

Maciej Trąbski

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Zagrożenie buntem chłopskim w południowo-wschodnich województwach Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1788–1789

Abstract

The threat of a peasant revolt in south-eastern voivodeships of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the years 1788–1789. In the 18th century, in the south-eastern voivodeships of the Polish-Lithuanian Commonwealth, the state, commune and private administration had to face many problems. One of them was banditry, known on this territory as haidamaky banditry, and the threat of a Ukrainian people revolt linked with it. The last time the anxiety concerning that issue was visible was at the session of the Great Sejm. There was fear that, just like in 1768, Russia would push peasants against nobility in order to sow chaos in south-eastern voivodeships of the Polish-Lithuanian Commonwealth, and in consequence break the parliamentary debate and restore its sovereignty over the country. Orthodox priests, Russian merchants, Cossacks and even Greek Catholic priests were perceived as agitators.

Zagrożenie buntem chłopskim w południowo-wschodnich województwach Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1788–1789. Jednym z wielu problemów z jakim w XVIII wieku zmagaly się struktury administracji państwowej, samorządowej i prywatnej w południowo-wschodnich województwach Rzeczypospolitej Obojga Narodów było rozbójnictwo, występujące na tamtych terenach pod określeniem hajdamaczyzny, oraz związane z nim zagrożenie buntem ludności ukraińskiej. Po raz ostatni obawy z tym związane dały o sobie znać w czasie obrad Sejmu Czteroletniego. Obawiano się, że podobnie jak w 1768 roku Rosja popchnie chłopstwo przeciwko szlachcie, w celu wywołania chaosu w południowo-wschodnich województwach Rzeczypospolitej,

a tym samym doprowadzi do przerwania obrad sejmowych i przywróci swoje zwierzchnictwo nad krajem. Za agitarorów uważano duchowieństwo prawosławne, rosyjskich kupców, kozaków, a nawet księżę grekokatolickich.

Keywords the Great Sejm, peasant revolt, the Orthodox Church, Ukraine
Sejm Czteroletni, bunt chłopski, prawosławie, Ukraina

Jednym z wielu problemów, z jakim w XVIII wieku zmagaly się struktury administracji państwowej, samorządowej i prywatnej w południowo-wschodnich województwach Rzeczypospolitej Obojga Narodów (wołyńskim, podolskim, kijowskim i braclawskim), było rozbójnictwo (bandytyzm), występujące na tamtych terenach pod określeniem hajdamaczyzny, oraz związane z nim zagrożenie buntem ludności ukraińskiej. Co prawda, likwidacja przez cesarzową Katarzynę II Siczy Zaporoskiej w 1775 roku spowodowała znaczne zmniejszenie liczby zorganizowanych napadów hajdamackich na teren Prawobrzeżnej Ukrainy, ale i tak przez następne dwadzieścia lat niemal każdy napad rabunkowy czy morderstwo tam popełnione traktowane było w Warszawie jako początek kolejnego buntu¹. Przykładowo w lipcu 1785 roku płk Stanisław Karol König, dowódca pułku ułanów królewskich stacjonujących w starostwie korsuńskim, dostał polecenie sprawdzenia takich niepokojących doniesień. Okazało się, że co prawda Kozacy księcia Ksawerego Lubomirskiego złapali w lasach Lebedyńskich dwóch „hultajów”, ale poza tym w tamtejszej okolicy panował spokój. Pułkownik stwierdzał w raporcie – „nie jest to nic osobliwego, że w tym kraju hultaje złodziejstwem i rozbojem bawiący się po dwóch, trzech i czterech podróżujących napadają”. Odnośnie zaś do pogłosek zauważył, że „raz hajdamakami [a] raz powietrzem [zarazą – M. T.] zwykli ludzie bajeczni [kłamcy – M. T.] obywatelstwa spokojność mieszać”².

1 W. A. Serczyk, *Hajdamacy*, Kraków 1978, s. 398; T. Srogosz, *Zagrożenie bezpieczeństwa na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w końcu lat osiemdziesiątych XVIII wieku w świetle korespondencji wojewody kijowskiego Józefa Gabriela Stempkowskiego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2014 t. 13, s. 89.

2 Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów [dalej: AMCh], 1200, s. 133–134. Warto jednak odnotować, że w latach 1775–1788 pojawiały się też informacje o hajdamakach rabujących nie tylko w południowo-wschodnich województwach Korony, ale również w południowo-wschodnich powiatach Wielkiego Księstwa Litewskiego, przylegających do granicy rosyjskiej („kraj zabranego od Moskwy”) z jednej strony, a województwa kijowskiego i wołyńskiego z drugiej. Zob. ANK, AMCh, 1192, s. 61–62, 129, 260, 317–318, 323–324. W celu zabezpieczenia ziem litewskich od strony Wołynia, w powiecie piń-

Należy zaznaczyć, że południowo-wschodnie województwa Rzeczypospolitej były szczególnie podatne na rozwój zorganizowanego bandytyzmu i na bunt ludowe, ze względu na społeczno-ekonomiczne położenie zamieszkującej je ludności wiejskiej³. Ważną rolę odgrywała też kwestia konfesyjna. Co prawda, w drugiej połowie XVIII wieku większość ludności ukraińskiej na tym terenie oficjalnie przynależała do Kościoła Greckokatolickiego (unicy), ale we wschodnich województwach Korony Polskiej i na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego utrzymały się struktury Kościoła prawosławnego (dyzunitów), silnie powiązanego (administracyjnie i finansowo) z Cesarstwem Rosyjskim⁴.

Ocenia się, że w drugiej połowie lat 80. XVIII wieku na terenie Rzeczypospolitej mieszkało ok. 300 tys. prawosławnych, którzy mieli do swojej dyspozycji ok. 300 cerkwi parafialnych i 39 klasztorów⁵. Z tego na terenie Prawobrzeżnej Ukrainy znajdowały się 182 cerkwie, podzielone pomiędzy 8 protopopii: bohusławska, czechryńska, czerkaska, kaniowska, korusńska, olszańska i śmılańska⁶. Było tam też 14 klasztorów, z których najważniejsze to monastyr Świętej Trójcy w Motreninowie i monastyr św. Mikołaja w Medwedówce⁷. Należy podkreślić, że w latach poprzedzających rozpoczęcie obrad Sejmu Czteroletniego na ziemi Rzeczypospolitej przybyło wielu mnichów (czerńców) z klasztorów skasowanych na Lewobrzeżnej Ukrainie ukazem cesarzowej Katarzyny II. Część z nich osiadła w monastyrach, ale duża liczba prowadziła wędrowny tryb życia, utrzymując się z jałmużny lub podejmując różne dorywcze zajęcia. Był to element podejrzany, gdyż pozostający poza kontrolą władz kościelnych, jak i administracji pań-

skim stacjonowała II (Petyhorska) Brygada Kawalerii Narodowej W.X.Lit. Zob. ANK, AMCh, 1171, s. 208–209.

3 F. Rawita-Gawroński, *Historia ruchów hajdamackich (w. XVIII)*, t. 1, Brody 1913, s. 77, 81; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, przeł. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Lublin 2000, s. 308–309, 319–328.

4 Szerzej: E. Sakowicz, *Kościół prawosławny w Polsce w epoce Sejmu Wielkiego 1788–1792*, Warszawa 1935; A. Deruga, *Kościół prawosławny a sprawa „buntu“ w 1798 roku we wschodnich województwach Rzeczypospolitej*, „Ateneum Wileńskie: czasopismo naukowe poświęcone badaniom przeszłości ziem W. X. Litewskiego” 13 (1938) z. 2, s. 172–269.

5 W tym czasie unicy (grekokatolicy) dysponowali 2 tys. parafii. Zob. E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 1.

6 Ze względu na sprzeciw władz Rzeczypospolitej niektóre z parafii obejmowały rozległy obszar. Przykładowo protopop z Czeczelnika na Śmılańszczyźnie miał pod opieką obszar sięgający aż do Raskkowa nad Dniestrem. Zob. Архив Юго-Западной России, ч. 3, т. 5, Киев 1902, s. 745–749; E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 6.

7 E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 3–18.

stwowej. Podobnie niebezpieczni byli popi prawosławni pozbawieni parochii, które przejęte zostały przez grekokatolików. Wielu z nich pozostało wśród swoich dotychczasowych parafian, udzielając posług religijnych, a jednocześnie w rozmowach z chłopami „lżyli [oni] religię katolicką, złorzeczac jej i wzbudzając nienawiść do rzymian i unitów”⁸. To właśnie owi wędrowni mnisi i pozbawieni parafii popi, obok kupców rosyjskich („markietanów”), stali się źródłem niepokoju na początku obrad Sejmu Czteroletniego.

Pierwsze ostrzeżenia przed możliwością wykorzystania przez Rosję ludności prawosławnej do destabilizacji sytuacji społeczno-politycznej w Rzeczypospolitej pojawiły się jesienią 1788 roku. Były one związane z żądaniami części posłów, którzy domagali się usunięcia rosyjskich magazynów i punktów etapowych z terenu województw południowo-wschodnich⁹. Już 6 listopada król Stanisław August Poniatowski przestrzegał przed prowokowaniem Rosji, mówiąc: „Pamiętajmy, iaka postać była Kraiu Naszego, gdy się stał Teatrem Woyny, do którego wniście zewsząd otwarte, gdzie w Poddanych własnych nayłatwiey możemy, strzeż Boże! doznać Nieprzyacioł naysroźszych; pamiętajmy na koniec, iak łatwo obcey zmowy możemy się stać łupem”¹⁰. Słowa te, mające powściągnąć działania zmierzające do jawnego wyrwania się spod protektoratu Rosji, sprawiły, że część posłów uznała, iż król ma jakieś informacje o szykującym się buncie antyszlacheckim na wschodzie kraju. W związku z tym po naradzie u marszałka konfederacji koronnej Stanisława Małachowskiego postanowiono wysłać do Stanisława Augusta deputację z żądaniem skierowania dodatkowych sił wojskowych na teren województw południowo-wschodnich. Jednocześnie wysłano tam listy, prosząc korespondentów o informacje na temat nastrojów ludności prawosławnej¹¹.

Pod koniec grudnia 1788 roku generał książę Michał Lubomirski, sprawujący komendę nad wojskiem koronnym w województwach wołyńskim

8 E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 19–21; A. Deruga, *Kościół prawosławny...*, s. 187–188.

9 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, Kraków 1895, s. 433; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 409. W tym czasie Rosja toczyła wojnę z Turcją, której jeden z teatrów znajdował się na terenie Mołdawii. W związku z tym zgodnie z praktyką lat poprzednich wojska rosyjskie skróciły sobie drogę, przechodząc przez terytorium Rzeczypospolitej, zakładając jednocześnie na terenie województw południowo-wschodnich magazyny wojskowe i punkty etapowe.

10 *Dyaryusz Seymu Ordynaryinego pod Związkiem Konfederacyi Generalney Oboyna Narodow w Warszawie rozpoczętego Roku 1788*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1790, s. 15; por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 434; E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 85–86; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 409–410.

11 *Pamiętniki księdza J. Kitowicza do panowania Stanisława Poniatowskiego z manuskrypta dotąd drukiem nieogłoszonego*, t. 1, Poznań 1845, s. 40–41; E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 86–87.

i podolskim, donosił w raporcie, że „ma pilne oko na chłopstwo skłonne do buntów”¹². 9 stycznia 1789 roku książę Eustachy Sanguszko, poseł lubelski, w trakcie swojego wystąpienia na sesji sejmowej mówił, że będąc w czasie świąt na Wołyniu, wśród tamtejszej szlachty dostrzegał obawę przed buntem poddanych. Apelowal więc do posłów: „[...] Nieczekajmy, ażeby płomień rzezi wybuchnął. Zaradzajmy temu zawczasu, bo to jest naszą powinnością, niech nam niewyrzucają Współ-Obywatele, że zimną krwią na ich potrzebujemy niedolę”. Dalej postulował wysłanie do województw ukraińskich trzech regimentów piechoty, aby żołnierze ochraniali tamtejszą szlachtę¹³. Następnie, ponieważ wystąpienia kolejnych posłów dotyczyły kwestii związanych z organizacją wojska, książę Sanguszko ponownie zabrał głos w sprawie zagrożenia w województwach południowo-wschodnich. Tym razem stwierdził, że były dowody na przygotowywanie buntu. Otóż „Gubernator tych Dóbr [należących do ojca księcia Sanguszki – M. T.] przytrzymał był trzech Czerców, którzy po dziadowsku przebrani, chłopstwo buntowali, lecz ich w krótkim czasie puścił, y z wielkim moim żalem, już ich nie zastałem”¹⁴. Wniosek posła lubelskiego poparli dwaj stronnicy hetmana wielkiego koronnego Franciszka Ksawerego Branickiego – Wojciech Suchodolski (poseł chełmiński) i Józef Mierzejewski (poseł podolski). Przeciwni byli natomiast Stanisław August Poniatowski i Stanisław Szczęsny Potocki. Król argumentował, że tego typu powstania nigdy nie wybuchają w zimie, a więc nie ma obaw, że dojdzie do niego w najbliższym czasie. Z kolei generał artylerii koronnej i dowódca Dywizji Ukraińsko-Podolskiej, a jednocześnie właściciel rozległych majątków znajdujących się na zagrożonych terenach stwierdził, że nie otrzymał żadnych raportów od dowódców ani doniesień od zarządców potwierdzających możliwość buntu ludności ukraińskiej. Zobowiązał się jednak wyjechać nazajutrz, aby samemu przekonać się o sytuacji, jaka panowała na Kijowszczyźnie i Braclawszczyźnie¹⁵.

12 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 434; E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 86; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 410.

13 *Dyaryusz Seymu Ordynaryjnego pod Związkiem Konfederacji Generalney Obojga Narodow w Warszawie rozpoczętego roku 1788*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1790, s. 40. W większości opracowań pisze się o trzech pułkach kawalerii, chociaż w diariuszu wyraźnie zanotowano, iż książę Sanguszko mówił o trzech regimentach. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 434; E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 86; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 410.

14 *Dyaryusz Seymu Ordynaryjnego...*, t. 2, cz. 1, s. 44–45.

15 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 434–435; E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 86–87; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 410–411.

Tydzień po wyjeździe gen. Szczęsnego Potockiego (14 stycznia) wysłany został przez kniazia Wojciecha Szujskiego z Jasnohorodki list, w którym znalazły się informacje wskazujące na rosyjskich mocodawców planowanego buntu. Donosił on, że w Kijowie „statyści tameczni” rozważają możliwość pobuntowania chłopów na polskiej Ukrainie „praktykowanym już zamiarem i zuchwałością w 1766 [powinno być 1768 – M. T.] roku”. Co prawda, nie było jeszcze ostatecznej decyzji o podjęciu tego typu działań, ale wypowiedziane głośno koncepcje doszły już do uszu „czerni czyli pospólstwa zagranicznego [rosyjskiego]”, ci zaś rozgłaszali je pośród polskich poddanych. Możliwość buntu zwiększali jeszcze „zagraniczni” popi prawosławni, którzy według Szujskiego, za pierwszym skinieniem swoich rosyjskich mocodawców popchną chłopów do „swawoli i łotrostwa”¹⁶. Jednak nie tylko pogłoski szerzące się wśród poddanych i wędrujący po kraju duchowni prawosławni niepokoiли kniazia. W nadgranicznej Ihnatowce, miasteczku należącym do klucza Jasnohorodzkiego, „jeden zagraniczny unteroficer [rosyjski podoficer – M. T.] na jarmarku w głos do pospólstwa gadał, że niebawem będą w Polsce z zagranicy hersztowie hajdamaków i rznąć będą Lachów”¹⁷.

W dalszej części listu kniaz Szujski, w imieniu „obywateli nadgranicznych”, wyrażał wdzięczność królowi i Stanom Sejmującym za troskę oraz za obietnicę wysłania wojska do strzeżenia granicy, gdyż ta w powiecie kijowskim stała wówczas otworem dla „zbójców i łotrów instrumentalnych [celowo nasłanych – M. T.]”. Prosił jednak o przyspieszenie wysłania żołnierzy. Podkreślał, że „nie bojaźnią wczesną tknięty, ale czułością przyzwoitą” się kieruje, gdyż wsparty przez wojsko będzie „życie i majątek nieść dla ojczyzny”, a pozostawiony bez ochrony może zostać zabity i ograbiony przez „zbójców milczkiem napadających”¹⁸.

W tym samym czasie (19 stycznia) gen. Szczęsny Potocki wysłał do Warszawy raport z Ostroga, w którym donosił, że nie ma żadnego zagrożenia ze strony ludności ukraińskiej¹⁹. Uspokajające informacje zostały jednak szybko wyparte ze świadomości posłów przez kolejne listy z Ukrainy, w których donoszono o przygotowaniach do buntu i nowych oddziałach rosyjskich wchodzących na teren południowo-wschodnich województw. W związku

16 Biblioteka Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie [dalej: B. Czart.], rkps 3471, *List (7) Kniazia Szujskiego pisany z Jasnohorodki, 14 stycznia 1789 r.*, s. 35. Por. *Pamiętniki księdza J. Kitowicza...*, s. 60.

17 B. Czart., rkps 3471, *List (7) Kniazia Szujskiego...*, s. 35–36.

18 B. Czart., rkps 3471, *List (7) Kniazia Szujskiego...*, s. 36.

19 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 436.

z tym 3 lutego na sejmie podjęto uchwałę nakazującą komisjom porządkowym funkcjonującym na terenie „województw ruskich” opracowanie środków mających przeciwdziałać „rozruchom poddaństwa”²⁰. Jednocześnie Komisja Wojskowa poleciła wojsku koronnemu i litewskiemu przesunąć część oddziałów na zagrożony teren, zaś oddziałom stacjonującym na ziemiach ukraińskich „znosić się” i wspierać miejscowe komisje porządkowe w działaniach mających na celu „bezpieczeństwo obywateli”. Dodatkowo nakazano zatrzymywać broń i amunicję wwożoną na teren Rzeczypospolitej z Rosji (przede wszystkim przez przejście graniczne w Wereszczakach), jeżeli nie były one opatrzone stosownymi dokumentami wystawionymi przez Komisję Skarbową²¹. O tych postanowieniach jeszcze tego samego dnia marszałek Małachowski zawiadamił listownie gen. Szczęsnego Potockiego²². Dzień później pisał o tym również poseł poznański Adam Moszczeński. Przy okazji donosił on o projekcie posła czernihowskiego Kajetana Kurdwanowskiego, który proponował, aby wziąć wszystkich kozaków dworskich na żołąd Rzeczypospolitej i wysłać ich do Wielkopolski. Miało to uchronić Ukrainę przed nową koliszczyzną, gdyż pamiętano, że tamten bunt rozpoczął się od wystąpienia nadwornych kozaków śmiłańskich, wspartych następnie przez nadwornych kozaków humańskich. Jednocześnie z zachodnich województw Korony, a także z Litwy miały zostać wysłane na Ukrainę oddziały piechoty i kawalerii²³.

Kurdwanowski w czasie swojego wystąpienia przytoczył m.in. list ks. Sierakowskiego do hetmana Branickiego, napisany 19 stycznia w Humaniu. „My tu teraz w Humańszczyźnie mamy wielki postrach, z przyczy-

20 Komisje początkowo określano mianem prowiantowych, ze względu na główne zadanie, do którego zostały powołane, czyli pomoc w zaopatrywaniu w żywność i furaz oddziałów rosyjskich przechodzących przez teren województw południowo-wschodnich na front turecki. Wraz z uchwałą o aukcji wojska Rzeczypospolitej komisje porządkowe zaczęły przede wszystkim zaopatrywać oddziały wojska koronnego.

21 *Volumina Legum*, t. 9, Kraków 1889, s. 71.

22 B. Czart., rkps 3471, *List (26) Małachowskiego pisany z Warszawy, 3 lutego 1789 r.*, s. 134.

23 *Dyaryusz Seymu Ordynaryinego...*, t. 2, cz. 1, s. 392–393; B. Czart., rkps 3471, *List (27) Moszczeńskiego pisany z Warszawy, 4 lutego 1789 r.*, s. 135–137; B. Czart., rkps 3471, *List (33) Małachowskiego pisany z Warszawy, 10 lutego 1789 r.*, s. 160. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 437–438; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 411. Kozacy dworscy oddawani byli niekiedy pod komendę dowódców oddziałów stacjonujących na Ukrainie. Byli oni wykorzystywani w charakterze straży granicznej, wspomagając oddziały kawalerii narodowej. Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], *Militaria z Jabłonny [dalej: MJ]*, sygn. 4, s. 159–160; *List króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do Debolego pisany 4 lutego 1789 r.*, [w:] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 439.

ny zuchwalaiącego się Chłoptwa, którzy się głośno przegrzają z buntem, Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziey jako naywyższy Wódz y na czele będący Kommissyi, możesz dać pogrózkom tego Kraiu zasłonę, nadesławszy tutaj mocne Corpus Woyska na Konsistencją, inaczey pewne ku wiośnie będzie zamieszanie”. Poseł czernihowski miał też doniesienia potwierdzające powyższe informacje. Mianowicie we wsi Mańkowce na Humańszczyźnie „chłoptwo się gromadziło i atamanów sobie wybierało”²⁴.

Ponownie jak wcześniej księcia Sanguszkę, tak teraz Kurdwanowskiego poparł Suchodolski, argumentując na sesji sejmowej w dniu następnym: „Proiekt wzięcia wszystkich Kozaków Ukraińskich na żołąd Rzepltey tym bardziey przyłgnął do umysłu mego, że dwa użytki Rzepltey niesie, pierwszy w przecięciu związku naturalnego z chłoptwem tamteyszym, drugi, że kilka tysięcy gotowego uzbrojonego żołnierza Rzepltey przyprowadza”. Jednocześnie przestrzegał „[...] iuż od Roku zgromadzona Kozaków kupa, miała tyle zuchwałości, że aż do Dubna pomknęła się y tam pod boki Woyska Rzepltey swoje rozciągała rekruty, świadkiem tego są skargi Obywatelów, krzywdę po drogach ponoszących”²⁵.

Relacje te początkowo poruszyły posłów, ale Moszczeński zwrócił uwagę, że nie należy ufać prywatnym doniesieniom tylko oficjalnym raportom. Poparł go w tym względzie marszałek konfederacji litewskiej książę Kazimierz Nestor Sapieha, który przypomniał, że ostatni raport gen. Szczęsnego Potockiego dementował informacje o przygotowaniach do buntu²⁶.

Trafnie całą sytuację ocenił Stanisław August w liście pisany 4 lutego do ambasadora w Petersburgu Antoniego Debolego. „Zamiar Branickiego jest nie inny, tylko przez to samo zapalić ogień, zmącić kraj, a siebie pod pozorem aktualnej wojny domowej osadzić na czele wojska, a potem z kuzynem swoim wojewodą sieradzkim [Michałem Walewskim – M. T.] łowić w mętnej wodzie”²⁷. Król uważał też, że wyprowadzenie kozaków dworskich z Ukrainy nie tylko nie zapobiegnie buntowi, lecz wprost przeciwnie – stanie się do niego hasłem. Albo bowiem zbuntowaliby się sami kozacy, w chwili gdy dostaliby rozkaz opuszczenia Ukrainy, pociągając za sobą resztę ludności, albo bunt wybuchłby wśród chłopów po zastąpieniu koza-

24 *Dyaryusz Seymu Ordynaryinego...*, t. 2, cz. 1, s. 392.

25 *Dyaryusz Seymu Ordynaryinego...*, t. 2, cz. 2, s. 7.

26 B. Czart., rkps 3471, *List (30) B. Hulewicza pisany z Warszawy, 9 lutego 1789 r.*, s. 146. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 437–438; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 411.

27 *List króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do Debolego pisany 4 lutego 1789 r.*, [w:] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 438–439. Por. W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 412.

ków przez kawalerię narodową, która „jest okrutnie drapieżną i nieludzką dla chłopstwa tamecznego”. Poza tym Stanisław August przewidywał, że spustoszenie i łupiestwa, których kawaleria narodowa dopuszczałaby się na Ukrainie, dotknęłyby też województwa zachodnie, gdzie bezkarnie, po wyjściu większości wojska, rabowaliby kozacy²⁸. Ostatecznie koncepcja ta została przez sejm odrzucona²⁹.

W czasie gdy w Warszawie straszono nową koliszczyzną, powołując się między innymi na list ks. Sierakowskiego z Humania, gen. Szczęsny Potocki donosił w raportach, że nie ma się co obawiać buntów, chociażby ze względu na obfite opady śniegu, które uniemożliwiają wszelką komunikację³⁰. Mimo to pod naciskiem hetmana Branickiego Komisja Wojskowa wydała rozkazy trzem brygadam kawalerii narodowej, stacjonującym na Ukrainie, dotyczące przesunięcia oddziałów w zagrożone rejony. Pominięto przy tym drogę służbową, wydając polecenia bezpośrednio ich dowódcom – generałom: Stefanowi Lubowidzkiemu, Rafałowi Dzierzkowi i Rochowi Jerliczowi. Nakazano też, aby Żydzi inwigilowali chłopów. Urażony tym gen. Szczęsny Potocki w kolejnym raporcie, obok ponownego zapewnienia o spokoju panującym na Ukrainie, poprosił króla o odebranie mu komendy nad dywizją. Jednocześnie zaznaczył, że nakazane dyslokacje spowodują odsłonięcie granic oraz doprowadzą do wyniszczenia koni, które będą musiały brnąć w głębokim śniegu, a Żydzi szpiegujący chłopów będą ich dla zysku szkalować, co może doprowadzić do „nieukontentowania w pospólstwie!”³¹.

Konflikt pomiędzy dowódcą Dywizji Ukraino-Podolskiej a hetmanem wielkim koronnym, starał się załagodzić Fabian Oyrzyński – stronnik Branickiego. W liście z 7 lutego pisał do gen. Szczęsnego Potockiego: „JW Hetman explikował, że tym ordynansem nic się nie uwłacza komendy JW Panu Dobrodziejowi, [...] że jak miałeś JW Pan Dobrodziej komendę tak ją masz”. W dalszej części listu przypochlebiając się Potockiemu, stwierdzał, iż zapewne podlegli mu generałowie potwierdzą brak jakichkolwiek przesłanek buntu na Ukrainie, ponieważ dopilnuje on, aby żadne „bałamutne względem buntu nie czynili raporta”³².

28 *List króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do Debolego pisany 4 lutego 1789 r.*, [w:] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 438–439.

29 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 439.

30 Pamiętniki księdza J. Kitowicza..., s. 82; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 439–440; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 413.

31 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 442–443; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 413.

32 B. Czart., rkps 3471, *List (29) Oyrzyńskiego pisany z Warszawy, 7 lutego 1789 r.*, s. 142.

Jednocześnie Oyrzyński powiadał gen. Potockiego o treści listu, który otrzymał kasztelan braclawski książę Antoni Jan Światopełk-Czetwertyński. Znajdowała się w nim informacja o złapaniu przez komendę kawalerii narodowej z Pikowa dwóch czerńców wędrujących po kraju za jałmużną. Według relacji znaleziono przy nich obrazki Św. Trójcy oraz spis kilku tysięcy chłopów. Miał być to dowód na przygotowywany na Ukrainie bunt, który rozpocząć się miał w dzień Święta Św. Trójcy, czyli w prawosławną Pięćdziesiątnicę, która tego roku wypadła 9 czerwca. Sam Oyrzyński pisał „że to musi być bajka”, jednakże prosił gen. Potockiego o sprawdzenie tego doniesienia oraz o napisanie listów do obywateli, aby ci „mieli oko [na swoich poddanych], i gdy najmniejsze będą widzieć podobieństwo [buntu], żeby o tym uwiadomiali”³³.

O ile raporty nadsyłane do Warszawy w styczniu i lutym 1789 roku, mówiły o braku jakichkolwiek podstaw do obaw, o tyle listy urzędników cywilnych i szlachty ukraińskiej nadal straszyły zbliżającym się buntem. Na początku lutego dotarło do Warszawy kilka takich doniesień, które zostały opisane w listach wysłanych do gen. Szczęsnego Potockiego. Autorem pierwszego był niejaki Żurawski, superintendent (rewizor) komory skarbowej w Cudnowie. Pisał on, iż będąc po rosyjskiej stronie granicy, „od pospólstwa tamecznego był łzony [i] naśmiewany”. Straszono go, że koszowy Charko Czepycka przejdzie na polską stronę, gdzie „wyżynać będzie Lachów i Żydów”. Żurawski dostrzegł również przygotowania do buntu w przygranicznych Wereszczakach³⁴. Chłopi tamtejsi w czasie święta Trzech Króli i święcenia wody (19 stycznia) „dawali ognia dowodząc że dużo broni i prochu mają”³⁵. W drugim liście, adresowanym do hetmana Branickiego, znajdowało się doniesienie o wykryciu u jednego z chłopów na Kijowszczyźnie stu kilkudziesięciu funtów prochu³⁶.

Strach przed rzezią skłaniał niektórych obywateli, mających majątki na terenach przygranicznych, do ucieczki w głąb kraju. Jednym z nich był Karsznicki z Niechworyszczy³⁷, który bojąc się swoich poddanych, prosił o przysłanie kilku żołnierzy z garnizonu cudnowskiego, w celu eskortowa-

33 B. Czart., rkps 3471, *List (29) Oyrzyńskiego...*, s. 143.

34 Wereszczaki – wieś w powiecie czehryńskim. Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 13, pod red. B. Chlebowskiego, Warszawa 1893, s. 227.

35 B. Czart., rkps 3471, *List (39) z Warszawy napisany 17 lutego 1789 r. (podpis nieczytelny)*, s. 191; B. Czart., rkps 3471, *List (47) z Warszawy napisany 19 lutego 1789 r. (bez podpisu)*, s. 237; por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 446–447; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 414.

36 B. Czart., rkps 3471, *List (47)...*, s. 237.

37 Niechworyszcz – wieś powiecie kaniowskim. Zob. *Słownik geograficzny...*, t. 7, pod red. B. Chlebowskiego, Warszawa 1886, s. 49.

nia jego bagaży³⁸. Autorzy obu listów do generała artylerii koronnej sami nie wierzyli w możliwość buntu, ale zaznaczali, że w Warszawie „wszyscy [w to] wierzą i wszyscy [tak] twierdzą”³⁹.

Doniesienia te ponownie zamierzał wykorzystać Branicki. Na sesji w dniu 19 lutego głos w tej sprawie zabrał poseł wołyński Walerian Stroynowski. Powołując się na powyższe listy, stwierdzał „O skłonnościach Chłopów do buntów [...] wątpić już niemożna”. Następnie przypomniał, iż kilka tygodni wcześniej podał projekt dotyczący odnowienia powszechnych popisów wojskowych. Byłoby to skuteczne remedium na owo zagrożenie, gdyż jak argumentował „Chłopotwo widząc uzbroioną Szlachtę, przeięte postrachem, zostaćby było przymuszone w swoiey powinności, a gotowość Obywatelów czyniłaby każdego zdalniejszym do własney obrony”. Ze względu jednak na pilność sprawy, aby nie tracić czasu na rozpatrywanie obszernego projektu, wniósł o wydanie uniwersału wzywającego szlachtę do uzbrojenia się i gotowości do stanięcia w szeregu⁴⁰.

Pomysł wydania uniwersału starali się już na wstępie zastopować poseł połocki Józef Sielicki i poseł brasławski Tomasz Wawrzecki, poprzez niedopuszczenie do jego odczytania. Stroynowskiego natomiast poparł stronnik hetmana wielkiego koronnego – Suchodolski. Ostatecznie Stanisław August Poniatowski swoim wystąpieniem umożliwił odczytanie uniwersału. W dyskusji, jaka po tym nastąpiła, pomysł wznowienia popisów wojskowych szlachty poparł marszałek konfederacji litewskiej książę Kazimierz Nestor Sapieha, poseł inflancki Stanisław Kublicki i wojewoda sieradzki Michał Walewski⁴¹. Natomiast poseł wiłkomierski Ignacy Zyndram-Kościałkowski, wnioskując o samoopodatkowanie się szlachty na rzecz wojska, dodał „Poszliymy też, ieżli są bunt y na Ukrainie, Woysko tam nasze, byleby w proporcją y nie ogałaciaiąc z onego śrzodek Kraiu, Etat tym czasem staraymy się wkrótce urządzić, a tak wszystko póydzie pomyślnie”⁴².

W dniu następnym (20 lutego) najdobitniej przeciwko pomysłowi Stroynowskiego przemówił Tomasz Wawrzecki, stwierdzając między innymi, że „nie słyszano nigdy w Polsce o pospolitym ruszeniu na chłopów!”. Zadał

38 B. Czart., rkps 3471, *List (39)*..., s. 192; B. Czart., rkps 3471, *List (47)*..., s. 237.

39 B. Czart., rkps 3471, *List (47)*..., s. 237.

40 *Dyaryusz Seymu Ordynaryinego*..., t. 2, cz. 2, s. 97–98; B. Czart., rkps 3471, *List (47)*..., s. 238; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*..., s. 447–449.

41 *Dyaryusz Seymu Ordynaryinego*..., t. 2, cz. 2, s. 99–105; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*..., s. 449–450.

42 *Dyaryusz Seymu Ordynaryinego*..., t. 2, cz. 2, s. 106.

on też pytania: „czy godzi się obywatelstwu bić z chłopami?”. A na koniec ostro zaatakował pomysłodawców uniwersału – „potrzeba mówić y czynić otwarcie, przeciwko komu zamierzamy pospolite ruszenie, bo na Chłopów tego nie potrzeba”⁴³. W odpowiedzi Stroynowski tłumaczył, że postulowany przez niego uniwersał nie miał być wezwaniem do pospolitego ruszenia, ani nie zamierzał zmobilizowanej dzięki niemu szlachty użyć przeciwko chłopom w województwach ukraińskich. Zamiarem jego miało być, „aby każdy Obywatel był w gotowości, opatrzony w broń y konia” do czasu, aż zorganizowane zostanie wojsko⁴⁴.

Ostatecznie projekt Stroynowskiego został odrzucony. Jednakże uchwałą z 23 lutego polecono, ażeby komisje porządkowe, funkcjonujące od kilku miesięcy w czterech województwach ukraińskich, opracowały metody zbierania informacji o zagrożeniach buntem chłopskim, przeanalizowały powody skłaniające chłopów do rozruchów i takowe powstrzymywały. Szlachta, widząc „najmniejsze ślady powstania lub pogroźek poddaństwa”, miała informować o tym pobliskie komendy wojskowe oraz komisje porządkowe. Zanim zaś na zagrożony teren nadeszłyby oddziały wojskowe, a nawet po ich pojawieniu się, komisje porządkowe i dowódcy wojska koronnego mieli prawo żądać użyczenia im żołnierzy nadwornych. Jednocześnie komisjom zabroniono zajmować się innymi zagadnieniami, poza tymi, do jakich zostały powołane. W związku z zakazem sprowadzania broni i amunicji z Rosji bez zezwolenia Komisji Skarbowej Koronnej, postanowiono, że obywatele chcący w takową się zaopatrzyć, powinni przesłać „memoriał z wyrażeniem przyczyny” do powyższej komisji. Sprowadzenie uzbrojenia z Rosji przez szlachtę zamieszkującą województwa ukraińskie mogło być potrzebne, ponieważ w ostatnim punkcie zalecano obywatelom „gotowość do obrony i opatrzenie się we wszelkie rynsztunki”. Najskuteczniejszym zaś środkiem „ocalenia losu swego” miały być, z jednej strony „osłodzenie doli poddanych”, z drugiej zaś wzmożona czujność⁴⁵.

Z Ukrainy jednak nadal dochodziły niepokojące informacje⁴⁶. Co więcej, ze względu na napływające od Komisji Wojskowej rozkazy, podjęto tam działania zmierzające do ukrócenia ewentualnej agitacji prowadzonej

43 *Dyaryusz Seymu Ordynaryinego...*, t. 2, cz. 2, s. 127–130; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 450–451.

44 *Dyaryusz Seymu Ordynaryinego...*, t. 2, cz. 2, s. 134–135.

45 Архив Юго-Западной России, ч. 3, т. 5, Киев 1902, s. 3–5; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 451–452; E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 87.

46 B. Czart., rkps 3471, *List (56) Oyrzyńskiego pisany z Warszawy 3 marca 1789 r.*, s. 293.

wśród chłopów przez wędrownych popów prawosławnych. Jak wynika z raportu Ignacego Napiórkowskiego, wysłanego do Komisji Wojskowej 26 lutego, aresztowano „czerńców dyzunitów po kraju naszym wałęsających się bez wyraźnych dokumentów i przez luki przekradających się”⁴⁷. Miesiąc później, wspomniany już wcześniej superintendent Żurawski donosił, że w Szpole, miasteczku należącym do dóbr śmılańskich księcia Grigorija Aleksandrowicza Potiomkina⁴⁸, „dwóch popów dyzunitów [...] w cerkwiach po nabożeństwach ogłaszało ukazy, czyli zalecenia Archierejów zagranicznych, zachęcających pospólstwo do burzenia się”. Zostali oni aresztowani i przewiezieni do Lisianki⁴⁹.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że biskup Wiktor Sadkowski⁵⁰, stojący na czele kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej, w rozmowie z podpułkownikiem milicji radziwiłłowskiej Michałem Mackiewiczem miał stwierdzić, że mieszkańcy województw południowo-wschodnich skłaniali się do buntu. Źródło problemu widział we włóczęgach przekradających się przez granicę polsko-mołdawską na Prawobrzeżną Ukrainę, którzy podszywając się pod godność duchowną, „prowadzą podburzającą propagandę, nakłaniając lud do buntów i rozbojów”. Co więcej, miał on w czasie objazdu tamtejszych parafii znaleźć w kilku świątyniach „chorągwie osadzone na dzidach, [...] a w ołtarzach spisy jakoby przechowywane na Polaków”. Chorągwie kazał pozdejmować, spisy zniszczyć, a wiernym „zaniechać podobnego barbarzyństwa”⁵¹.

Wracając do hrabstwa śmılańskiego – budziło ono dodatkowe niepokoję w Warszawie, ze względu na możliwość wykorzystania go jako bazy hajdamackiej. Do posłów dochodziły niesprawdzone informacje o gromadzonej tam broni, sprowadzanej w transportach wojskowych przez Rosjan. Na sesji w dniu 19 lutego zwrócił na to uwagę poseł lubelski Stanisław Kostka

47 B. Czart., rkps 3471, *List (50). Nota Ignacego Napiórkowskiego do Komisji Wojskowej z 26 lutego 1789 r.*, s. 273–274.

48 Ks. Grigorij Aleksandrowicz Potiomkin (1739–1791) w 1775 roku otrzymał na sejmie polski indygenat, a w 1787 roku zakupił dobra śmılańskie od ks. Ksawerego Lubomirskiego za 2 mln rubli. Zob. *Volumina Legum*, t. 8, Petersburg 1860, s. 165; *Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, t. 2, Warszawa 1910, s. 48, 50; B. Szyndler, *Indygeni Sejmu Czteroletniego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F – Historia” 45 (1990), s. 366–367.

49 B. Czart., rkps 3471, *List (73) Żurawskiego pisany z Cudnowa 10 marca 1789 r.*, s. 363.

50 Wiktor Sadkowski (1741–1803) był biskupem perejaśławskim i boryspolskim oraz archimandrytą Trojeckiego Prawosławnego Monasteru w Słucku, a także koadiutorem metropolii kijowskiej. Szerzej zob. E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 34–84.

51 E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 94–95.

Potocki, mówiąc: „W Szmile iest ognisko buntu. Dziedzic Szmiły [książę Grigorij Potiomkin] iako przyięty iest do Obywatelstwa Polskiego, tak stosować się powinien, do rozrządzeń Zwierzchności kraiowej. Więc sądziłbym, aby tam Kommissya Woyskowa uczyniła Rewizyą broni. Jeżeli znajdzie się, a ma bydź wywieziona za Granicę; tedy pod Eskortą Kraiową wywieść. Jeżeli zaś w Szmile ma zostawać, aby była oddana pod Straż Kommendom Polskim”⁵².

Aby odsunąć podejrzenia o sprzyjaniu buntowniczym zamiarom, generalny komisarz dóbr śmiliańskich, płk Sthal, 26 lutego wydał w imieniu księcia Potiomkina ogłoszenie, które miało być odczytane we wszystkich wsiach należących do tego majątku. Jego kopię przesłał w liście do Warszawy niejaki Winnicki z Korsunia. „Nie bez zdziwienia i żalu – stwierdzał w owym ogłoszeniu płk Sthal – daje mi się słyszeć, iż między pospólstwem znajdującą się tacy, którzy różne powieści o rzezi rozsiewają, przez co poddani omamieniem uwiedzeni mogą przyjsć do zapomnienia o powinności swojej dla Rzeczypospolitej, swoich zwierzchników, na koniec dla siebie, żon i dzieci”. Dlatego też generalny komisarz nakazał wszystkim parochom w hrabstwie, aby ci ogłosili wiernym w cerkwiach, żeby nie tylko nie słuchali oni buntowniczych podszeptów, ale pomagali ująć agitatorów i odstawiali ich do aresztu. Pułkownik Sthal nakazał również chłopom zdać całą broń palną, gdyż „poddani utrzymywać strzelby żadnej nie mają potrzeby, kiedy zwierzchność ekonomiczna zabroniła im zwierząt bicia”⁵³. Miało to zapobiec podejrzeniom o zbrojenie się chłopstwa w celu podniesienia buntu.

Niezależnie od „uniwersału” płk. Sthala gubernatorzy z dóbr śmiliańskich zaczęli wyłapywać chłopów głośno rozpowiadających o „rzezi Lachów i Żydów”. „JP Soszyński, gubernator moszeński, trzech chłopów odesłał do Smiły..., [a] JP Rykaski, gubernator bogusławski także trzech do Lisianki”. Chłopi ci, w większości pod wpływem alkoholu, odgrażali się owym gubernatorom, zapowiadając mający nastąpić bunt⁵⁴.

O ile w województwach kijowskim i braclawskim największy strach budzili popi prawosławni, o tyle na Wołyniu obawiano się rosyjskich kupców, tzw. markietanów, podróżujących z towarem po kraju. „Kędy tylko przejeżdżali i nocowali zawsze chłopi coś nowego szeptali” – pisał w liście z 30 marca, podstarosta pilawski z Babic. Donosił o aresztowaniu czterech

52 *Dyaryusz Seymu Ordynaryinego...*, t. 2, cz. 2, s. 109.

53 B. Czart., rkps 3471, *List (92) J. Winnickiego pisany z Korsunia 15 marca 1789 r.*, s. 461, 463–464.

54 B. Czart., rkps 3471, *List (92)...*, s. 461–462.

takich markietanów we Włodzimierzu. Na powózkach, pośród dokładnie opisanego towaru, miały się znajdować noże nieujęte w rejestrze. W czasie przesłuchania markietanie zeznali, iż rosyjski kupiec Sukin wysłał do Polski 30 wozów, w każdym ukrytych być miało po 30 noży. Mieli się oni zjechać we Włodzimierzu na Werbnicę (Niedziela Palmowa, wypadająca na 7 dni przed Wielkanocą), chociaż nie było tam wówczas ani jarmarku, ani nie był to dzień targowy. Dalsze informacje wydobyto od mieszczanina krzemienieckiego, u którego znaleziono spis 20 nazwisk. Na śledztwie przeprowadzonym w Dubnie „wyznał [on] że na Werbnicę we Włodzimierzu, w Winnicy, w Żytomierzu ten się ogień zajmie razem”. Dlatego też obywatele powiatu włodzimierskiego uchwalili powołanie milicji, dla obrony przed mającymi się zbuntować chłopami. Każdy mający powyżej 30 poddanych miał dać żołnierza konnego, mniej mający – pieszego, a szlachecka gołota „groszem przykładać się będzie”. Dowodzić tą formacją miał chorąży powiatu. Na Werbnicę zamierzano mieć pod bronią 200 ludzi. Proszono też komisję wojewódzką, aby w ich ślad poszły powiaty: łucki i krzemieniecki. Na koniec podstarosta informował posłów, iż według zeznań w całym kraju było 2 tys. wozów rosyjskich markietanów. W powiecie włodzimierskim zamierzano ich śledzić i rewidować, proszono jednak o przysłanie żołnierzy, gdyż tych nie było w okolicy, a obywatele byli bardziej strwożeni niż szlachta z województw kijowskiego i braclawskiego⁵⁵.

Ksawery Ossowski z Machnówki w liście z 8 kwietnia powtarzał doniesienia o rosyjskich markietanach, których 2 tys. wozów krążyło po kraju, oraz o ukrytych w nich nożach „obosiecznych”. Dodawał również informację, iż przy złapanych w Łucku filiponach, obok wspomnianych noży, znaleziono medaliki z wizerunkiem Najświętszej Maryi Panny z jednej strony i św. Mikołaja z drugiej oraz z napisem w języku ruskim „Teraz jest pora, bierzcie się do oręża”. Do tego dochodziła kopia listu sprzed dwóch tygodni „od granicy Nowo-Rosyjskiej”, w którym ostrzegano, że za pięć tygodni „odkryć się ma ten krwawy spisek rzezi w Polsce”⁵⁶.

Wspomniane noże przesłane do Warszawy, zamiast potwierdzić spisek, wywołały raczej śmiech. „O buntach aż do dziecinnych przychodzi stra-

55 B. Czart., rkps 3471, *List (101) podstarosty pilawskiego z Babic napisany 30 marca 1789 r.*, s. 499. Zob. też: Архив Юго-Западной России, s. 221–224; *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, wyd. B. Zaleski, Poznań 1872, s. 110; *Pamiętnik Jana Duklana...*, s. 52; *Pamiętniki księdza J. Kitowicza...*, s. 83–84.

56 B. Czart., rkps 3471, *List (119) X. M. Ossowskiego pisany z Machnówki 8 kwietnia 1789 r.*, s. 573–574. Zob. też: *Korespondencja...*, s. 109.

chów – pisał jeden z posłów w liście z 7 kwietnia – niezbyt dawno ziemiaństwo włodzimierskie przysłało na ręce marszałków noże Moskałom zabrane, mieniając iż były nadzwyczajne i do morderstwa przygotowane, lubo takowe noże ledwo by kurę potrafiły zarżnąć”⁵⁷.

Wcześniej jednak, na początku marca, posłami na sejmie oraz szlachtą na prowincji wstrząsnęła informacja o morderstwie popełnionym w Niewirkowie na Wołyniu. Zamordowany tam został rotmistrz kawalerii narodowej Ignacy Wyleżyński wraz z żoną Anną z Bierzyńskich i pięciorgiem dzieci. Zbrodni tej dopuścili się dwaj służący – lokaj i rymarz⁵⁸. „Postrach ukraiński przeniósł się dzisiaj na Wołyń” – pisał w liście z 6 marca Jan Potocki⁵⁹. Zabójstwo to uchodziło w Warszawie za hasło do podniesienia buntu na Wołyniu. Co więcej, o ile raporty gen. Szczęsnego Potockiego z Ukrainy działały uspokajająco, o tyle dowodzący na Wołyniu książę gen. Michał Lubomirski dostrzegał „złe chęci [wśród – M. T.] tamecznego popólstwa”. Jednak J. Potocki w liście bagatelizował sprawę, pisząc: „Jak niańki straszyć będą dzieci upiorami, tak [straszy się – M. T.] sejmujących buntami”⁶⁰.

O ile rozsądnie myślący nie łączyli morderstwa popełnionego w Niewirkowie z ewentualnym buntem, o tyle większość posłów ogarnęła trwoga. Potęgował ją raport księcia Lubomirskiego, w którym donosił on o schwytaniu popa namawiającego chłopów do buntu⁶¹. Ryszczewski, kasztelan lubaczewski, donosił, że w jego dobrach, położonych 2 mile za Wiśniowcem, „chłopi się burzyć zaczynają”⁶². Poniatowski z Kulczyny pisał w liście z 5 kwietnia o schwytaniu 13 chłopów z Wereszczak⁶³ zbuntowanych przez popa i tyłuż w miasteczku Białozurce⁶⁴. W obawie przed rychłym buntem

57 B. Czart., rkps 3471, *List (113) bez podpisu z 7 kwietnia 1789 r.*, s. 550.

58 B. Czart., rkps 3471, *List (64) List Rozana pisany z Warszawy 6 marca 1789 r.*, s. 328; B. Czart., rkps 3471, *List (109) Boryckiego, Pruszyńskiego i Głębockiego pisane z Kodnia 5 kwietnia 1789 r.*, s. 533; *Pamiętniki Jana Duklana...*, s. 53–54; *Pamiętniki księża J. Kitowicza...*, s. 84; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 471–472; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 416; T. Srogosz, *Zagrożenie bezpieczeństwa...*, s. 92.

59 B. Czart., rkps 3471, *List (66) J. Potockiego z Warszawy napisany 6 marca 1789 r.*, s. 335.

60 B. Czart., rkps 3471, *List (66)...*, s. 335; B. Czart., rkps 3471, *List (67) Malachowskiego pisany z Warszawy 7 marca 1789 r.*, s. 339.

61 B. Czart., rkps 3471, *List (113) bez podpisu pisany z Warszawy 7 kwietnia 1789 r.*, s. 550–551.

62 B. Czart., rkps 3471, *List (104) Malachowskiego pisany z Warszawy 2 kwietnia 1789 r.*, s. 515;

B. Czart., rkps 3471, *List (105) pisany z Warszawy 3 kwietnia 1789 r.*, bez podpisu, s. 517.

63 Wieś w powiecie krzemienieckim. Zob. *Słownik geograficzny...*, t. 13, s. 226.

64 Miasteczko w powiecie krzemienieckim. Zob. *Słownik geograficzny...*, t. 1, pod red. F. Sulimirskiego, Warszawa 1880, s. 197.

prosił o przysłanie kilkudziesięciu żołnierzy, bo kozakom dworskim nie ufał⁶⁵. W efekcie 3 kwietnia Komisja Wojskowa nakazała gen. Szczęsnemu Potockiemu, aby wszystkich rosyjskich wolontariuszy i pogończyków oraz czerńców, którzy weszli w granice Rzeczypospolitej bez dokumentów, podporządkowane mu oddziały wylapywały i odstawiały do najbliższej twierdzy (w zasadzie w grę mógł wchodzić jedynie Kamieniec Podolski) lub miejscowości obsadzonej przez silny garnizon. Jednocześnie w każdym z czterech zagrożonych buntem województw miał się znajdować oddział kawalerii narodowej liczący od 30 do 40 żołnierzy pod komendą „roztropnego” oficera. Miał on patrolować teren całego województwa „dla bezpieczeństwa obywatelów, a postrachu zbałamuconego lub zuchwalonego pospólstwa”, aresztując wszystkich podejrzanych i odbierając wszelką broń, jaka mogłaby się znajdować u chłopów⁶⁶. Następnie postanowiono wysłać na Wołyń dwa regimenty piechoty z czterema armatami z Wielkopolski i jeden regiment z dwoma armatami z Kamieńca Podolskiego oraz dwa pułki przedniej straży wojska litewskiego (Józefa Bielaka i Stanisława Byszewskiego). Polecono też sprowadzić do Warszawy buntującego chłopów popa, w celu jego przesłuchania⁶⁷.

Jeden z posłów komentował w liście te posunięcia z ironią: „Komisja Wojskowa tak się zlekła, że w zapędzie ledwo całego wojska z Korony i Litwy nie wysłała na Wołyń”. Natomiast odnośnie do popa spodziewał się, że całą historię o buntowaniu chłopów włożyć trzeba będzie między bajki, albo ów „pop w głowę co [sobie] zrobił”⁶⁸.

18 kwietnia na sejmie uchwalony został uniwersał, który miał na celu uporządkowanie sytuacji poddanych rosyjskich znajdujących się na ziemiach Rzeczypospolitej. Kupcy mieli otrzymać dokumenty wystawione przez Komisję Skarbową Obojga Narodów lub „najbliższą jurysdykcję sądową”, dzięki którym mogli dalej prowadzić swoją działalność (handel obwoźny). Natomiast Rosjanie nieposiadający dokumentów – „pod imieniem markietanów w krajach Rzeczypospolitej nieosiedli, włóczący się, zwosz-

65 B. Czart., rkps 3471, *List (110) J. Poniatowskiego z Kulczyzny pisany 5 kwietnia 1789 r.*, s. 537.

66 Архив Юго-Западной России, s. 9–10.

67 B. Czart., rkps 3471, *List (113)*..., s. 551–552; B. Czart., rkps 3471, *List (115) pisany z Warszawy 7 kwietnia 1789 r., podpis nieczytelny*, s. 558; B. Czart., rkps 3471, *List (118) Oyrzyńskiego pisany z Warszawy 8 kwietnia 1789 r.*, s. 569–570; *Pamiętnik Jakuba Filipa Kierzkowskiego kapitana wojska francuskiego, kawalera Krzyża Legii Honorowej, a na ostatku majora Wojska Polskiego 1831 roku*, Warszawa 1903, s. 19–21; *Pamiętniki Jana Duklana*..., s. 53.

68 B. Czart., rkps 3471, *List (113)*..., s. 551–552.

czyki, filipony, obcy xięża zagraniczni nieunicy, czerńcy zwani, których urzędowe raporta o podmawianie do buntów i burzenie chłopstwa oskarżają” – mieli w ciągu dwóch tygodni od opublikowania uniwersału opuścić granice Rzeczypospolitej, pod groźbą aresztowania i osadzenia w twierdzy lub przykładowego i surowego ukarania. W dokumencie tym zapisano też, że po wyznaczonym terminie, tam gdzie nie było komendy wojskowej, nieposiadających dokumentów Rosjan mogli pojmać i odstawić do aresztu obywatelskiego⁶⁹. Ten ostatni punkt niestety nosił w sobie zarzewie problemu, gdyż w atmosferze strachu panującej wśród szlachty łatwo mógł być zinterpretowany jako pozwolenie na samosądy.

W kwietniu 1789 roku na prowincji panika była zaś powszechna. Szlachta uciekała ze swoich majątków do okolicznych miast, do których ściągano następnie komendy wojskowe w celu obrony przed wymyślnym napadem. Jak pisał z ironią Żurawski, „prawie cień kury” brany był za hajdamakę⁷⁰. Posłowie wołyńscy w większości pospiesznie wyjechali do domów, aby ratować swoje rodziny. Część z nich potem szukała schronienia w głębi kraju (m.in. w Lublinie)⁷¹. Wszystko to powodowało tylko coraz to większe zamieszanie, a nawet prowokowało chłopów. Ci zaś, mając nieraz „zagrzane gorzałką głowy”, coraz głośniejszemu odgrządzali się szlachcie⁷².

Powszechnej panice starał się nie ulegać wojewoda kijowski Józef Stempkowski. Sławny pogromca koliszczyny od marca 1789 roku donosił w listach pisanych do króla o sytuacji na Ukrainie. Widział on niepokój wśród obywateli wywołany „szemraniem chłopskim”. Choć sam jakoby nie dawał wiary w możliwość buntu, to jednocześnie uważał, że chłopcy mogą być podnieceni ku temu przez Rosję⁷³. Innym powodem ewentualnych rozruchów, według niego, mogło być „rozzuchwalenie” się chłopów, których książę Stanisław Poniatowski przeniósł z pańszczyzny na czynsz. „Największe wsie księcia, Zwiniacz i Hołoniów zaczynszowane, więc hulają” – pisał wojewoda kijowski. Prosił więc króla, żeby wymusił na podskarbin wielkim litewskim, aby ten z powrotem wprowadził pańszczyznę w swoich dobrach, przez co zaprowadzi spokój i „uniknie książę mowy

69 Архив Юго-Западной России, s. 12–14.

70 B. Czart., rkps 3471, *List (121) Żurawskiego pisany z Cudowna 10 kwietnia 1789 r.*, s. 580.

71 B. Czart., rkps 3471, *List (118)*..., s. 571; B. Czart., rkps 3471, *List (121)*..., s. 580; B. Czart., rkps 3471, *List (137) M.D.B. pisany z Lublina 28 IV 1789 r.*, s. 643.

72 B. Czart., rkps 3471, *List (121)*..., s. 579–580.

73 B. Czart., rkps 730, *List J. Stempkowskiego do króla z 5 marca 1789 r.*, s. 433–435, 437–439; *Korespondencja*..., s. 109; T. Srogosz, *Zagrożenie bezpieczeństwa*..., s. 92.

obywatelskiej przeciwko sobie”, gdyż tego rodzaju nowinki budziły protest konserwatywnej szlachty⁷⁴.

W liście z 3 kwietnia Stempkowski donosił królowi, że szlachta z Wołynia ucieka za kordon austriacki, on sam jednak zamierzał pozostać na miejscu: „bo gdybym wyjechał – pisał – nikt by nie doszedział [tutaj]”. Mając jednak w pamięci los Wyleżyńskiego, prosił o przysłanie dla ochrony swojej osoby oraz szlachty gromadzącej się w Łabuniu oddziału wojska⁷⁵. W odpowiedzi Stanisław August uspokajał wojewodę kijowskiego, iż nie zostanie on wystawiony na zemstę chłopów (za krwawe stłumienie buntu sprzed dwudziestu lat). Podzielając jednak powszechną obawę, zalecał, aby „mieć oko na czerńców, włóczęgów, wolonterów i zwoszczyków, [oraz] na własnych nawet popów unickich i chłopów”. Podejrzani mieli być sądzeni *etiam extra cadentiam*. Jednocześnie król dostrzegał, że nie tylko rosyjska inspiracja może doprowadzić do buntu chłopów na Ukrainie, ale też niewłaściwe postępowanie czynników krajowych. Dlatego postulował, aby: wojsko, którego kilka tysięcy miało wkrótce wejść na Wołyń, zachowywało ścisłą karność – tj. „chłopów darmo życiem nie uciążało”, podatki nałożone na szlachtę nie były przerzucane na chłopskie barki – „aby ich to samo do desperacji nie prowadziło” oraz by „nigdzie nie robiono *supplicium ante iudicium*”. Ostrzegał również przed zawiązywaniem konfederacji po województwach, „pod pretextem bronienia się od chłopów”, gdyż może to doprowadzić do wojny domowej i kolejnej interwencji trzech sąsiednich mocarstw⁷⁶. W tym ostatnim wypadku Stanisław August dopatrywał się knowań hetmana wielkiego koronnego.

W kolejnych listach, z 15 i 17 kwietnia, Stempkowski informował króla o organizowanej na Wołyniu milicji, do której on jednak ludzi nie dostawił, gdyż uważał ją za nielegalną. Postulował jednak przydzielenie do niej kilku szwadronów regularnej kawalerii oraz oddanie owej milicji pod komendę gen. Lubowidzkiego lub gen. Jerlicza, aby mieć z tej siły pożytek, a nie tylko kłopot. Donosił również o aresztowaniu kilku „filiponów [...] i popów greckich jak unickich”, którzy sprzedawać mieli wspomniane już powyżej noże. Doradzał też przysłanie na miejsce wołyńskich i ukraińskich brygad

⁷⁴ *Korespondencja...*, s. 110.

⁷⁵ *Korespondencja...*, s. 110; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 418; T. Srogosz, *Zagrożenie bezpieczeństwa...*, s. 92.

⁷⁶ *Listy króla Stanisława Augusta do wojewody kijowskiego J. Stempkowskiego z 8 i 14 kwietnia 1789 r.*, [w:] *Korespondencja...*, s. 115–116; W. A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 418; T. Srogosz, *Zagrożenie bezpieczeństwa...*, s. 94.

kawalerii narodowej jednostek wielkopolskich, gdyż w tamtych wśród szeregowych są sami „Rusini”⁷⁷.

Po egzekucji morderców z Niewirkowa w Warszawie zdawało się, że na Wołyniu zrobiło się jakby ciszej⁷⁸. Również obecność większej liczby wojska działała na wzburzone umysły uspokajająco, gdyż wierzone że „przerwało [ono] hultajom komunikację”⁷⁹. W rzeczywistości szlachta na całej Ukrainie zaczęła na własną rękę zaprowadzać „porządek”. Już od końca marca odstawiano do aresztów nie tylko chłopów, ale coraz częściej też duchownych prawosławnych i unickich. Oskarżano ich o nakłanianie poddanych do buntu. 29 marca aresztowany ksiądz unicki Jan Rubinowicz, ze wsi Paszkowce⁸⁰, zeznał, „że kilku miejscowych parobków namawiał do rzezi panów”⁸¹. 10 kwietnia obywatele województwa kijowskiego odstawili do aresztu w Cudnowie popa z Turczynówki, który „miał zachęcać gromadę do buntu i miał im [tj. chłopom] darować opłatę zwyczajną, którą popi pobierają przy spowiedzi wielkanocnej”. Znalaziono u niego ponadto dwa sztucery, co czyniło go dodatkowo podejrzanym⁸². Stempkowski w liście z 15 kwietnia donosił królowi, że „od samego Włodzimierza po wszystkich miasteczkach i wioskach „szubienic pełno i wszelkiego narzędzia”. Sam wojewoda kijowski szubienic jednak nie stawiał, aby ludu niepotrzebnie nie trwożyć, a tym samym do buntu nie popychać”⁸³.

W późniejszych miesiącach 1789 roku tego typu praktyki stały się jednak coraz powszechniejsze, doprowadzając do samosądów na chłopach oraz na rosyjskich markietanach⁸⁴. Natomiast duchownych prawosławnych i unickich (na Wołyniu) po aresztowaniu oddawano pod sąd, który nie wahał się

77 *List J. Stempkowskiego do króla Stanisława Augusta z 15 kwietnia 1789 r.*, [w:] *Korespondencja...*, s. 118–119.

78 B. Czart., rkps 3471, *List (138) Benoit pisany z Warszawy 1 maja 1789 r.*, s. 649–650. Warto dodać, że morderstwo rodziny Wyleżyńskich oficjalnie zostało uznane za napad bandycki, nie zaś za „oznakę buntu”. Zob. Архив Юго-Западной России, s. 18.

79 *List J. Stempkowskiego do króla Stanisława Augusta z 17 maja 1789 r.*, [w:] *Korespondencja...*, s. 121.

80 Wioska w powiecie krzemienieckim. Zob. *Słownik geograficzny...*, t. 7, pod red. B. Chlebowskiego, Warszawa 1886, s. 892.

81 *Korespondencja...*, s. 109. Por. A. Deruga, *Kościół prawosławny...*, s. 203.

82 B. Czart., rkps 3471, *List (121)...*, s. 580.

83 *List J. Stempkowskiego do króla z 15 kwietnia 1789 r.*, [w:] *Korespondencja...*, s. 118; T. Srogosz, *Zagrożenie bezpieczeństwa...*, s. 95–96.

84 *Pamiętniki Jana Duklana...*, s. 51–53; *Pamiętniki ks. J. Kitowicza...*, s. 85; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 480–487. Według ks. Kitowicza do Warszawy przewieziono ujętego na Wołyniu „kozaka moskiewskiego Kiryłę”, którego po osądzeniu odesłano do Łucka w celu wykonania tam kary śmierci. Zob. *Pamiętniki ks. J. Kitowicza...*, s. 85, 89.

przed ferowaniem najwyższych wyroków. Przykładowo 1 maja 1789 roku sąd grodzki w Łucku skazał na śmierć ks. Aleksandra Benderowskiego, 21 lipca wyrokiem tego samego sądu również na śmierć skazano ks. Teodora Borkowskiego, 31 lipca w Krzemieńcu stracono ks. Mateusza Chraszczewskiego, zaś 7 sierpnia skazany został na 3 lata więzienia w twierdzy kamienieckiej ks. Szymon Karpowski⁸⁵. Co warto podkreślić wszyscy oni byli duchownymi unickimi, oskarżonymi o namawianie poddanych do buntu przeciwko szlachcie.

Co prawda, w drugiej połowie roku 1789 w Warszawie „strach przed buntem na Ukrainie” ustąpił miejsca problemom związanym z przygotowywanymi zmianami ustrojowymi, niemniej niemal do końca obrad Sejmu Czteroletniego co jakiś czas dochodziły z Ukrainy pogłoski o zbierających się nad granicą „hultajach”. Wydawano wówczas kawalerii narodowej rozkazy zachowania czujności⁸⁶. Rok po opisywanych wydarzeniach również Stempkowski donosił Stanisławowi Augustowi, że „Ukraina nie jest bezpieczna względem chłopstwa, [które] duchowieństwo ruskie podburza”⁸⁷. Informował też o niejakiem Hołowatym, pułkowniku byłego wojska zaporoskiego, który po likwidacji Siczy miał się przenieść z kilkoma tysiącami kozaków [sic!] do województwa braclawskiego. Osiedlić się oni mieli w majątkach książąt Aleksandra i Józefa Lubomirskich. Ów Hołowaty na czele byłych zaporozców miał zasłużyć się w czasie wojny rosyjsko-tureckiej, walcząc pod komendą księcia Potiomkina. Wojewoda kijowski obawiał się, że część kozaków „powróciła [już] w swoje gospodarstwa do Polski” i że gromadzą się oni w okolicach Włodzimierza. Natomiast Hołowaty na czele reszty kozaków może „zrobić wycieczkę przez stopy tatarskie i [...] wpaść do województwa braclawskiego”, gdzie oprócz jednego rozproszonego wzdłuż granicy pułku przedniej straży nie było innego wojska⁸⁸. O Hołowatym Stempkowski wspominał jeszcze w liście z 20 maja 1790 roku, gdzie wyra-

85 Архив Юго-Западной России, s. 227–285; A. Deruga, *Kościół prawosławny...*, s. 204–205. Mieszkający pod Śmiłą protopop Lewandowski zbiegł do Rosji przed przybyciem mających go aresztować żołnierzy. Zob. AGAD, tzw. Metryka Litewska, dz. VII/133, s. 3, 17. W czerwcu 1789 roku na Humańszczyźnie wojsko koronne poszukiwało też popa prawosławnego, domniemanego zięcia osławionego Iwana Gonty. Zob. AGAD, tzw. Metryka Litewska, dz. VII/133, s. 8–9.

86 Biblioteka Jagiellońska, rkps 9943, k. 120–120v.

87 B. Czart., rkps. 730, *List J. Stempkowskiego do króla Stanisława Augusta z 15 kwietnia 1790 r.*, s. 476.

88 *List J. Stempkowskiego do króla Stanisława Augusta z 20 kwietnia 1789 [1790] r.*, [w:] *Korespondencja...*, s. 120.

ził się, iż jest to „pierwszy rabownik, który w przeszłym roku miał być na czele ukraińskiej burzy”⁸⁹. Jak widać, wojewoda kijowski nie tylko nadal obawiał się buntu na Ukrainie, ale podejrzewał, że hasło do niego dadzą – tak jak przed dwudziestu laty – hajdamacy z Zaporozża.

Obawa przed buntem chłopskim w województwach południowo-wschodnich nie była jedynym tego typu „alarmem”. 21 kwietnia 1789 roku marszałek książę Sapieha przedstawił posłom informacje z Litwy, w których oskarżano bp. Wiktora Sadkowskiego o podburzanie chłopów przeciwko szlachcie, a także zaprzysięganie duchownych prawosławnych na wierność cesarzowej Katarzynie II⁹⁰. Pospiesznie uchwalono, by aresztować archimandrytę i przywieść go do Warszawy, w celu przeprowadzenia śledztwa. Sadkowskiego aresztowali oficerowie milicji nadwornej księcia Karola Stanisława Radziwiłła, po którego opieką, jako „Pana na Słucku”, znajdował się tamtejszy biskup prawosławny. Razem z nim zatrzymano Aleksego Czerniawskiego – marszałka dworu i Cypriana Ostrowskiego – ihumena monasteru słuckiego, a następnie również Stefana Symonowicza – pisarza i Jana Skułowskiego – kancelistę archimandryty⁹¹. Początkowo zatrzymanych przetrzymywano w twierdzy nieświeskiej, a dopiero po wystąpieniu posła pińskiego Mateusza Butrymowicza na sejsji w dniu 11 maja, który donosił o schwytaniu w powiecie pińskim rosyjskich markietanów buntujących chłopów, wydano rozkaz doprowadzenia bp. Sadkowskiego do Warszawy. Razem z nim 14 maja wyprawiono nie tylko jego współpracowników, ale również kilku innych duchownych prawosławnych aresztowanych w tym czasie, m.in. Iridiona Obłońskiego – parocha kopylskiego⁹². Należy dodać, że w celu przeprowadzenia śledz-

89 B. Czart., rkps. 730, *Listy J. Stempkowskiego do króla Stanisława Augusta 20 maja 1790 r.*, s. 479–481; *Listy J. Stempkowskiego do króla Stanisława Augusta z 20 kwietnia i 20 maja 1790 r.*, [w:] *Korespondencja...*, s. 123 (Zaleski podał błędną datę roczną powyższych listów – rok 1789).

90 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 349; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794) badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. 1, Kraków 1897, s. 208; A. Deruga, *Kościół prawosławny...*, s. 184. A. Deruga twierdził, że Sadkowski prowadził jeszcze przed rozpoczęciem obrad Sejmu Czteroletniego działalność mającą na celu zrusyfikowanie Cerkwi prawosławnej na terenie Litwy. Zob. A. Deruga, *Kościół prawosławny...*, s. 182–183.

91 E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 93–99; A. Deruga, *Kościół prawosławny...*, s. 191–192; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2001, s. 256–258.

92 *Pamiętniki księdza J. Kitowicza...*, s. 86–89; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 504; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski...*, s. 208; E. Sakowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 99–104; A. Deruga,

twa w sprawie przygotowywanych buntów, w latach 1789–1790 przewieziono do Warszawy ogółem 20 osób, z których tylko trzy pochodziły z Prawobrzeżnej Ukrainy – ihumen medwedowski Wisarion Teodorowicz, pocztylion Jan Boczkowski i chłop Andrzej Łupyna. Pozostali pochodzili z Wielkiego Księstwa Litewskiego, głównie z powiatu słuckiego (Księstwa Słuckiego) i pińskiego⁹³. Deputacja wyznaczona do przesłuchania oskarżonych o przygotowywanie buntu po 10-miesięcznej pracy, na tajnej sesji sejmowej 26 i 27 marca 1790 roku ogłosiła, że nie wykryła „spisku buntowniczego, ale szeroko rozgałęzioną i bardzo zręcznie prowadzoną propagandę schizmatyczną na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej”. Propaganda ta prowadzona była przez osoby pozostające pod kontrolą władz rosyjskich – tym samym główne oskarżenie skierowane było przeciwko bp. Sadkowskiemu⁹⁴.

Do zapowiadanego buntu we wschodnich województwach Rzeczypospolitej ostatecznie nie doszło. Można zauważyć, że w czasie obrad Sejmu Czteroletniego były jednak osoby żywotnie zainteresowane rozbudzeniem obaw przed nową koliszczyzną. Byli to przede wszystkim stronnicy Franciszka Ksawerego Branickiego. Decyzje podjęte na sejmie znacznie uszczupliły władzę hetmana nad wojskiem w czasie pokoju. Jednakże niebezpieczeństwo buntu w południowo-wschodnich województwach mogło skłonić posłów do wprowadzenia swoistego stanu wojennego na tamtych terenach, wysłania tam większości wojska, nad którym dowództwo przejąłby właśnie Branicki. Dzięki temu dysponowałby on siłą, za pomocą której mógłby narzucić sejmowi korzystne dla siebie zmiany⁹⁵.

Początkowo „strachy ukraińskie” wykorzystywali również rzecznicy sojuszu z Prusami. Rozsiewane obawy łączyli oni z inspiracją „moskiewską”, a co za tym idzie dawali do zrozumienia, że jedynym ratunkiem jest sojusz z zachodnim sąsiadem⁹⁶.

Trzecią grupę posłów, komentujących w listach i mowach sejmowych „strachy ukraińskie i wołyńskie”, stanowili stronnicy króla i generała artylerii koronnej. W doniesieniach o buntujących się chłopach, agitacji czerńców i kontrabandzie markietanów oraz w wywołanej tym gorączce sejmowej dopatrywali się powyższych zamierzeń politycznych. Starali się oni uspokajać

Kościół prawosławny..., s. 193; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 258.

93 A. Deruga, *Kościół prawosławny...*, s. 194.

94 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, t. 1, s. 514; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 259.

95 *Korespondencja...*, s. 109, 115–116; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 438.

96 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, s. 435.

sytuację, chociażby poprzez ośmieszanie niektórych posunięć. Marszałek Małachowski radził gen. Szczęsnemu Potockiemu, aby wysłał kilku z aresztowanych popów do Warszawy, „aby [posłowie – M. T.] się przekonali, o tym że to bajki są”⁹⁷. Inny korespondent donosił w liście ze stolicy: „Jakby przyszło opisywać bajki wszystkie któremi napełniona [jest] Warszawa trzeba by bardzo długiego czasu, a te wszystkie zawierają w sobie postrach buntów, tyle wymyślają onych sami sobie i prawie chcą koniecznie zakłócenia krajowego bo pozorów prawdy [w nich] nie ma”⁹⁸.

Należy stwierdzić, że obawa przed buntem ludności ukraińskiej, czy też szerzej prawosławnej, była wynikiem wcześniejszych doświadczeń. Obawiano się, że Rosja ponownie popchnie chłopstwo przeciwko szlachcie, w celu wywołania chaosu w południowo-wschodnich województwach Rzeczypospolitej, a tym samym przerwania obrad sejmowych i przywrócenia swojego zwierzchnictwa nad krajem. Za agitatorów uznawano duchowieństwo prawosławne, rosyjskich kupców (markietanów i filiponów), kozaków dworskich, a nawet księży unickich. W czasie śledztwa nie udało się jednak znaleźć bezpośrednich dowodów potwierdzających rosyjską inspirację⁹⁹. Mimo to, w celu oddania pod sąd, wiosną 1792 roku w areszcie zatrzymano sześć osób, przy czym archimandrytę Sadkowskiego i ihumena Teodorowicza przewieziono do twierdzy jasnogórskiej¹⁰⁰.

Na koniec warto podkreślić, że obok działań o charakterze represyjnym posłowie podjęli też prace zmierzające do oderwania Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej od hierarchicznej podległości metropolii w Moskwie, ze względu jednak na rozpoczęcie przez Rosję działań wojennych wiosną 1792 roku, a następnie kapitulację Stanisława Augusta i przejęcie władzy

97 B. Czart, rkps 3471, *List (49) Małachowskiego pisany z Warszawy 26 lutego 1789 r.*, s. 265.

98 B. Czart., rkps 3471, *List (126) z Warszawy pisany 14 kwietnia 1789 r., podpis nieczytelny*, s. 600.

99 Deboli w liście do Stanisława Augusta z 22 maja 1789 roku pisał: „Mnie tu [w Petersburgu] szczerze powiadają «Macie biskupa, macie jego papiery i szpiega, który pieniądze rozdawał, dochodźcie tedy, kto jest autorem buntu. Dalibóg, kontenci będziemy, gdy prawdy domagacie się»” (A. Deruga, *Kościół prawosławny...*, s. 181, 197).

100 A. Deruga, *Kościół prawosławny...*, s. 202. Biskup Sadkowski został sprowadzony z powrotem do Warszawy pod koniec lipca 1792 roku, po przystąpieniu króla Stanisława Augusta do konfederacji targowickiej. W rozkazy dotyczącym jego przewiezienia towarzyszący mu duchowny został określony mianem „ihumena Nebadowskiego”. Zob. Bruliony ordynansów i listów wychodzących z Kancelarii Wojskowej Króla, AGAD, MJ, sygn. 73, s. 102–103. Więcej o uwięzieniu bp. W. Sadkowskiego w twierdzy jasnogórskiej zob. D. Złotkowski, *Twierdza jasnogórska jako „więzienie stanu”*. Uwięzienie bp. Wiktora Sadkowskiego na tle relacji Stanisława Augusta wobec paulinów. [w:] *Twierdże osiemnastowiecznej Europy. Studia z dziejów nowożytnej sztuki wojskowej*, pod red. M. Trąbskiego [w druku].

przez twórców konfederacji targowickiej, zostały one zaprzepaszczone wraz ze wszystkimi reformami Sejmu Czteroletniego¹⁰¹.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Militaria z Jabłonny, sygn. 4, 73; tzw. Metryka Litewska, dz. VII/133.
- Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, sygn. 1171, 1192, 1200.
- Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 9943.
- Biblioteka Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 730, 3471.

Źródła drukowane

- Архив Юго-Западной России, ч. 3, т. 5, Киев 1902.
- Dyaryusz Seymu Ordynaryinego pod Związkiem Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow w Warszawie rozpoczętego Roku 1788*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1790.
- Dyaryusz Seymu Ordynaryinego pod Związkiem Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow w Warszawie rozpoczętego roku 1788*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1790.
- Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, wyd. B. Zaleski, Poznań 1872.
- Volumina Legum*, t. 8, Petersburg 1860.
- Volumina Legum*, t. 9, Kraków 1889.

Pamiętniki

- Pamiętnik Jakuba Filipa Kierzkowskiego kapitana wojska francuskiego, kawalera Krzyża Legii Honorowej, a na ostatku majora Wojska Polskiego 1831 roku*, Warszawa 1903.
- Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, t. 2, Warszawa 1910.
- Pamiętniki księdza J. Kitowicza do panowania Stanisława Poniatowskiego z manuskrypta dotąd drukiem nieogłoszonego*, t. 1, Poznań 1845.

¹⁰¹ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski...*, s. 209. W 1790 roku patriarcha Konstantynopola Neofita VII uznał samodzielność Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej, a 21 maja 1792 roku na sejmie ustanowiono jego nową hierarchię. Zob. S. Litak, *Kościół w Polsce w okresie oświecenia do 1795 roku*, [w:] *Historia Kościoła*, t. 4: 1715–1848, red. L. J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, Warszawa 1987, s. 403–404; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny...*, s. 260, 264–265.

Opracowania

- Deruga A., *Kościół prawosławny a sprawa „buntu” w 1798 roku we wschodnich województwach Rzeczypospolitej*, „Ateneum Wileńskie: czasopismo naukowe poświęcone badaniom przeszłości ziem W. X. Litewskiego” 13 (1938) z. 2, s. 172–269.
- Jakowenko N., *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, przeł. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Lublin 2000.
- Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. 1, ks. 3, Kraków 1895.
- Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794) badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. 1, Kraków 1897.
- Litak S., *Kościół w Polsce w okresie oświecenia do 1795 roku*, [w:] *Historia Kościoła*, t. 4: 1715–1848, red. L. J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, Warszawa 1987, s. 403–409.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2001.
- Rawita-Gawroński F., *Historia ruchów hajdamackich (w. XVIII)*, t. 1, Brody 1913.
- Sakowicz E., *Kościół prawosławny w Polsce w epoce Sejmu Wielkiego 1788–1792*, Warszawa 1935.
- Serczyk W. A., *Hajdamacy*, Kraków 1978.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, pod red. F. Sulimirskiego, Warszawa 1880; t. 7, pod red. B. Chlebowskiego, Warszawa 1886; t. 13, pod red. B. Chlebowskiego, Warszawa 1893.
- Srogosz T., *Zagrożenie bezpieczeństwa na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w końcu lat osiemdziesiątych XVIII wieku w świetle korespondencji wojewody kijowskiego Józefa Gabriela Stempkowskiego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2014 t. 13, s. 89–98.
- Szyndler B., *Indygeni Sejmu Czteroletniego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F – Historia” 45 (1990), s. 365–375.
- Złotkowski D., *Twierdza jasnogórska jako „więzienie stanu”*. *Uwięzienie bp. Wiktora Sadowskiego na tle relacji Stanisława Augusta wobec paulinów*, [w:] *Twierdze osiemnastowiecznej Europy. Studia z dziejów nowożytnej sztuki wojskowej*, pod red. M. Trąbskiego [w druku].